

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁOTYCH

ROK II, Nr 86 (251)
WTOREK
29 marca 1949 roku
Wsch. sł. 5.19, zach. 18.04

Współpraca USA ze Zw. Radzieckim

zagwarantuje stały pokój

Kongres Intelektualistów w obronie pokoju

W Nowym Jorku w Carnegie Hall odbywa się sesja plenarna Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju.

Słynny astronom Shapley podkreślił konieczność zgodnej współpracy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Dwaj następni mówcy — naczelny redaktor „New York Post" — Thackrey oraz b. wiceminister sprawiedliwości Rogge wystąpili z żądaniem przygotowania konferencji między Stalinem a Trumanem. Obaj ci mówcy poddali ostrej krytyce politykę Waszyngtonu, który nie chce dopuścić do bezpośrednich rokowań radziecko - amerykańskich.

Thackrey zaznaczył, że współpraca USA ze Związkiem Radzieckim w ramach ONZ zagwarantuje trwały pokój. Mówca oświadczył, że argumentacja oficjalnych kół Waszyngtonu w sprawie konieczności „obrony" oraz na temat nasilenia zbrojeń — nie wytrzymuje krytyki. Thackrey przypomniał fakty, świadczące o bezpośredniej interwencji USA w Chinach i w Grecji oraz politykę sabotażu, uprawianą przez Wielką Brytanię wobec uchwał ONZ, powziętych w sprawie Palestyny.

Thackrey zaatakował pakt atlantycki, jako posunięcie, kryjące w sobie zarodki katastrofy ekonomicznej tak Ameryki, jak i zachodniej Europy. „Pakt atlantycki — powiedział Thackrey — jest najbardziej niebezpiecznym układem ze wszystkich dotychczasowych przedsięwzięć, pomijających ONZ". W konkluzji Thackrey domagał się spotkania Trumana ze Stalinem oraz poszanowania rządu amerykańskiego dla Karty ONZ.

John Rogge napiętnował politykę rządu amerykańskiego i wielkiego przemysłu, który pod pozorem „straszaka komunistycznego" dąży do zlikwidowania wszystkich ośrodków swobodnej myśli w Stanach Zjednoczonych. Mówca wezwał intelektualistów Ameryki i innych krajów do utworzenia wspólnego frontu ludzi dobrej woli w obronie pokoju i wolności. Rogge przestrzegł rząd amerykański przed kontynuowaniem obecnej polityki. Stwierdził, że Stany Zjednoczone nie przekupią narodów Europy zachodniej planem Marshalla. Narody Europy, dążą do reform społecznych i są wrogo nastawione wobec tych, którzy proces rozwoju społecznego ludzkości chcą zahamować.

Miliardy dolarów, wydawane przez Waszyngton na plan Mar-

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓLNY FRONT OBROŃCÓW POKOJU

W nadchodzącym kwietniu odbędzie się Swiatowy Kongres Zwolenników Pokoju. Udział w Kongresie wezmą przedstawiciele międzynarodowych i krajowych, zawodowych, kulturalnych i innych organizacji z całego świata, jednoczących setki milionów członków.

Ruch w obronie pokoju nabrał potężnego nasilenia, objął wszystkie zakątki kuli ziemskiej, zjednoczył skutecznie narody, obalił bariery, jakie pomiędzy narodami usiłowali wznieść podżegacze wojenni. Nawet w samych twierdzach tych podżegaczy — w Stanach Zjednoczonych i Anglii — masy ludowe w sposób niedwuznaczny wyrażają swą odrazę i wstręt do wojny.

Podnieść tu też należy pewne godne uwagi zjawisko: dążenie do zajęcia czynnej postawy w obronie pokoju daje się dostrzec nie tylko wśród proletariackich czy postępowych organizacji demokratycznych, ale i wśród religijnych, oświatowych i temu podobnych organizacji, które zazwyczaj pozostawały z dala od polityki.

Dowodzi to, że wielka akcja pokojowa tkwi głęboko korzeniami w świadomości narodów świata, dowodzi też należytego zrozumienia, jaką bezcenną wartość przedstawia dla ludzkości utrzymanie bezpieczeństwa światowego.

Narastanie ruchu w obronie pokoju odbywa się w tym czasie, kiedy Departament Stanu USA zajmuje się ostatnimi przygotowaniami przed podpisaniem paktu Atlantyckiego. Żadne gładkie frazesy, żadne napuszone wypowiedzi nie mogą ukryć przed światową opinią publiczną tej ponurej prawdy, że pakt nie jest niczym innym, jak instrumentem imperialistów amerykańskich do przygotowania nowej agresji kosztem krwi i cierpień milionowych mas kontynentu europejskiego.

Nic też dziwnego, że we Francji, Włoszech, Norwegii, Danii, Belgii, Holandii, we wszystkich krajach, które mają dostarczyć mięsa armatniego podpalaczom świata, odbywają się masowe wiece protestacyjne, wybuchają strajki, dochodzi do starć i zamieszek ulicznych. A więc nie jest tak łatwo podpalić świat mimo niesłabnących chęci w tym kierunku!

Szerzy się zaraza w Grenadzie... Mimo wszelakich utrudnień i szykan, stosowanych pomysłowo przez władze amerykańskie, w Nowym Jorku obraduje w tej chwili Kongres Intelektualistów z udziałem nielicznych (powód — odmowa wiz) przedstawicieli zagranicy. Już to jest w wysokim stopniu znamienne, że kongres jednak doszedł do skutku. Swiadczy to o wielkim ciężarze gatunkowym sił, występujących w obronie pokoju, świadczy o powszechnym zainteresowaniu tym najwyższej wagi zagadnieniem. Wobec takich prądów i tendencji skapitulować musiał rząd amerykański, zezwalając na odbycie Kongresu.

Walka o pokój rozpala się na dobre. Z jednej strony staje opanowana żądzą zysków grupka wielkich monopolistów, z drugiej — wielomilionowe masy ludowe, którym wojna przynieść może same tylko straty. Im bardziej zwarty i jednolity będzie front obrońców pokoju, tym większe będą ich szanse zwycięstwa.

J. W.

Z wizyty Churchilla w USA

Podżegacz wojenny w opałach

Przeszło 5 tysięcy osób pikietowało hotel „Ritz Carlton" w Nowym Jorku, w którym amerykański magnat prasowy, znany podżegacz wojenny Luce zorganizował akademię na cześć Churchilla. Demonstranci, którzy uczestniczyli w pikietach, nosili transparenty z napisami: „Chcemy pokoju — precz z podżegaczem wojennym!", „Ameryka nie chce gościć Churchilla — niech wraca do domu".

Powszechną uwagę zwraca okoliczność, że Churchill otoczony jest olbrzymią ilością policjantów i agentów. Do hotelu „Ritz Carlton" Churchill dostał się bocznym wejściem wobec wrogiej postawy tłumu.

Oświadczenie senatora włoskiego

Protest mas ludowych

przeciwko paktowi atlantyckiemu

Senator Liccausi, przemawiając w Senacie włoskim oświadczył, że pakt atlantycki jest wyrazem polityki departamentu stanu, zmierzającej do kolonizacji krajów europejskich. „Większość rządowa, — powiedział Liccausi — wygłaszając wychwalające mowy na temat paktu atlantyckiego, usiłuje zmusić opinię publiczną, by zapomniała o presji Stanów Zjednoczonych na życie gospodarcze krajów, uczestniczących w planie Marshalla".

Liccausi podkreślił w szczególności, że koła rządzące w Stanach Zjednoczonych zabraniają krajom zachodnio - europejskim prowadzenia wymiany handlowej z Europą Wschodnią. Wymiana handlowa między wschodnią i zachodnią Europą jest konieczna dla gospodarki krajów zachodnio - europejskich. Nie można się dziwić — powiedział Liccausi — że masy ludowe we Włoszech protestują przeciwko mieszaniu się Stanów Zjednoczonych do spraw wewnętrznych Włoch, nie można się dziwić protestom mas pracujących przeciwko paktowi atlantyckiemu, ponieważ pakt ten jest najbardziej jawną i niebezpieczną formą nacisku amerykańskiego.

Twarda i solidarna postawa świata pracy

w sprawie stosunków z Kościołem

BYDGOSZCZ. W Szubinie i Nakle robotnicy w liczbie tysiąca kilkuset samorzutnie zorganizowali wiec, na którym wypowiedzieli się przeciw tej części kleru, która idąc za podszeptem sił reakcyjnych, próbowała siać ferment w kraju.

**

WROCŁAW. Na zebraniu członków Stronnictwa Pracy w Legnicy, referat wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa, ob. Niżyński.

W powziętej uchwale członkowie i sympatycy Stronnictwa Pracy solidaryzują się z oświadczeniem Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy i wyrażają uznanie dla stanowiska zajętego przez Rząd, które — jak podkreślili — jest realną płaszczyzną dla właściwego ułożenia stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem w interesie narodu.

**

LUBLIN. Również na zebraniu członków Stronnictwa Pracy, odbytym w Lublinie, zgromadzeni jednomyślnie głosowali za oświadczeniem władz naczelnych Stronnictwa.

Młodzież kraju socjalizmu

spełnia wielkie i zaszczytne zadanie

Przed zjazdem komsomołu

29 marca rozpoczyna się w Moskwie XI zjazd Komsomołu. Zjazdowi temu poświęcają artykuły wstępne dzienniki „Prawda" i „Krasnaja Zwiezda".

Historia — pisze „Prawda" — obarczyła młodzież radziecką wielką misją tworzenia nowego społeczeństwa komunistycznego. Młodzież kraju socjalizmu pod przewodnictwem partii wykonuje to wielkie i zaszczytne zadanie z właściwym jej bohaterstwem. Młodzież radziecka odznacza się wysokimi zaletami moralnymi, płomiennym patriotyzmem i niezachwianą wiernością wielkiemu dziełu Lenina — Stalina. Nie boi się ona żadnych trudności i przezwycięża je w duchu prawdziwego internacjonalizmu proletariackiego.

„Prawda" podkreśla, że młodzież radziecka nie zna wyzysku, niewoli duchowej, bezprawia politycznego i poniżenia moralnego, jakiego doznaje codziennie młodo pokolenie krajów burżuazyjnych. Zrozumienie swej roli historycznej — stwierdza dziennik — pobudza naszą młodzież do wielkiej niezłomnej energii.

Na XI zjazd Komsomołu przybywają w dalszym ciągu delegacje zagranicznych organizacji młodzieży demokratycznej. Przybyły m. in. delegacje z Bułgarii, z Polski (sekretarz ZMP Morawski i Stasiak), z Rumunii, z Czechosłowacji, z Albanii, z ramienia hiszpańskiej młodzieży republikańskiej, z Włoch, z Francji, z Wielkiej Brytanii, z Niemiec i z Norwegii.

Wodowanie rudowęglowca

»Brygada Makowskiego«

W dniu 27 bm. odbyło się na stoczni gdańskiej uroczyste wodowanie trzeciego rudowęglowca, zbudowanego w Polsce, S/S „Brygada Makowskiego".

Po krótkim przemówieniu dyrektora administracyjnego stoczni ob. Goszczewskiego, który naświetlił dorobek stoczni gdańskiej w r. ub., przodownik pracy Aleksander Makowski złożył następujące ślubowanie: „Ślubuję w swoim i brygady imieniu ofiarną i wydajną pracą całego życia zasłużyć na zaszczytne symbolizowanie wysiłku i niezłomnej woli naszej załogi i polskiej klasy robotniczej. Nienagannym prowadzeniem się, wysoką dyscypliną i wydajnością pracy służyć będziemy wzorem patriotycznego stosunku do pracy w służbie wspólnej sprawy polskich mas ludowych, budując trwałe podstawy gospodarcze Polski socjalistycznej".

Następnie rudowęglowiec spuszczono na wodę.

PRZYGOTOWANIE BUDOWNICZYCH społeczeństwa komunistycznego

Min. Skrzeszewski o stanie oświaty w ZSRR

Minister Skrzeszewski, przewodniczący delegacji polskich pracowników oświaty, po powrocie do kraju z podróży po ZSRR, zapoznał przedstawiciela PAP ze swoimi spostrzeżeniami na temat wychowania i nauki młodzieży radzieckiej. Minister Skrzeszewski na wstępie oświadczył:

„Jednym z doniosłych posunięć rządu ZSRR jest zarządzenie o wprowadzeniu — poczynając od roku szkolnego 1949/50 — powszechnego 7-klasowego nauczania na wsi. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że szkoły powszechne obejmują 30 milionów dzieci, to stanie się jasne, jak olbrzymia, wprost gigantyczna praca zostanie dokonana.

Wielki nacisk kładzie państwo na **wykształcenie ogólne.** Rząd radziecki wychodzi z założenia, że społeczeństwo, które zbudowało socjalizm i buduje komunizm, musi otrzymać jak najbardziej wszechstronne wykształcenie ogólne. Wymaga tego udział jak najszerszych mas ludowych — w pełnym tego słowa znaczeniu — w budownictwie nowego społeczeństwa, szeroko stosowana w produkcji radzieckiej udoskonalona technika, automatyzacja procesów produkcyjnych i gospodarka planowa.

Dla osiągnięcia wysokiego poziomu ogólnego wykształcenia rozbudowuje się w olbrzymich rozmiarach przemysł **pomocy naukowych**, który zaopatruje szkolne pracownie: fizyczne, geograficzne, chemiczne, geologiczne itp. Bardzo bogato są również wyposażone w pomoce naukowe gabinety historii, literatury i języków.

Wytwarza się masowo wszelkiego **typu aparaty**, jak epidiaskopy, aparaty dla wyświetlania filmów dźwiękowych i niemych. Szeroko jest rozwinięta produkcja filmów dydaktycznych i przezroczy.

NAUKA WYMAGA PRACY

Szczególną uwagę zwraca się w ZSRR **na wyniki nauczania.** Od nauczyciela wymaga się mistrzostwa w swoim zawodzie, a od ucznia pełnego poświęcenia się pracy szkolnej.

W metodyce szkolnictwa wychodzi się z założenia, **że nauka wymaga pracy**, dostosowanej naturalnie do możliwości i wieku ucznia. Żadna metoda nauczania nie ma prawa wyłączności. Są stosowane wszystkie rozsądne metody w zależności od potrzeb pedagogicznie uzasadnionych.

Obecnie pedagodzy radzieccy pracują nad udoskonaleniem programów i podręczników. Rozważane jest również zagadnienie utworzenia 11-ej klasy w szkole średniej oraz wprowadzenie do programów szkolnych **elementów techniki.** Chodzi bowiem o to, aby dziecko już w szkole poznało zasady działania powszechnie stosowanych narzędzi technicznych.

Państwo wszechstronnie popiera **rozwój indywidualnych uzdolnień młodzieży.** Istnieje szereg organizacji w szkole i poza szkołą, które ułatwiają młodzieży rozwój w kierunku odpowiadającym zamiłowaniom każdej poszczególnej jednostki. W szkołach m. in. działają tzw. **towarzystwa naukowe.** Przyjmuje się do nich uczniów, którzy robią co najmniej dostateczne postępy w nauce i mogą się wykazać samodzielną pracą. Kandydat do takiego towarzystwa musi przedstawić chociaż by małą pracę samodzielną z obranej przez siebie dziedziny.

„7-MY CUD SWIATA"

Wspaniałą zdobyczą szkolnej młodzieży radzieckiej są **„Domy Pionierów"**. Zwiedziliśmy **„Dom Pionierów"** w Leningradzie. Jest to **„7 cud świata"**. Są tam najrozmaitsze działy, zarówno z dziedziny nauki i sztuki, jak techniki, sportu itd. Wszystkie działy są bogato wyposażone, a kierownikami są wybitni fachowcy i pedagodzy.

Na wyższych uczelniach są tzw. **„otwarte dni"**. Młodzież starszych klas szkół średnich może w takim dniu uczęszczać na wykłady w uniwersytecie, zwiedzać laboratoria. Asystenci i profesorowie udzielają jej wyjaśnień.

Równocześnie bardzo wiele uwagi zw[illegible] się na rozwój poczucia estetyki i wychowanie fizyczne.

Tak wychowuje Związek Radziecki budowniczych nowego społeczeństwa komunistycznego."

»Ulica Graniczna« w Paryżu

Trzy — zero — ekranowe kina paryskie: „Aubert Palace", „Gaumont" i „Colisee" wyświetlają film polski „Ulica Graniczna". Film wywołał wielkie zainteresowanie wśród publiczności. Dzienniki paryskie zamieszczają obszerne recenzje, analizujące treść i wysoką wartość artystyczną filmu.

Kongres Intelektualistów w obronie pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

shalla i pakt atlantycki, — przyniešć mogą jedynie bankructwo Ameryki.

Następny mówca Guillen, najwybitniejszy poeta Kuby, zaatakował garstkę milionerów — ludzi złej woli, którzy dążą do tego, aby pogrążyć świat w wojnie. Zaapelował on do intelektualistów całego świata, aby wzięli czynny udział w walce o pokój.

Wystąpienie delegatów polskich

Na posiedzeniu komisji prasowej Kongresu Pokoju wygłosił **Paweł Hoffman** przemówienie, w którym opisał warunki, w jakich rozwija się prasa, radio i film w Polsce.

Na posiedzeniu komisji dla spraw wychowania wystąpił **prof. Ossowski**, który przedstawił rozwój szkolnictwa Polski Ludowej. Wystąpienia delegatów polskich zostały przyjęte niezwykle życzliwie przez znanego publicystę Stone w „New York Post". Autor zaznaczył, że wysiłek pokojowy Polski, która tak szybko się odradza na ruinach miast swych, — **jest godny podziwu.**

Znakomity pisarz brytyjski Luis Goulding, któremu odmówiono wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych, nadesłał list powitalny. W piśmie swym Goulding wspomina kilkakrotnie osiągnięcia Polski Ludowej i ze szczególnym entuzjazmem wyraża się o odbudowie Warszawy.

»Kongres w obronie wojny«

Mimo niezwykle gwałtownej kampanii radia i prasy amerykańskiej przeciwko Kongresowi Pokoju, — przemówienia, wygłaszane na Kongresie odbijają się szerokim echem w Stanach Zjednoczonych.

W związku z tym grupa działaczy reakcyjnych postanowiła, przy poparciu departamentu stanu, zorganizować „kontrrewolucyjny kongres" dla zagłuszenia echa, jakim Kongres Intelektualistów odbija się na całym świecie.

Naczelny redaktor „New York Post" Thackrey zamieścił artykuł, w którym określił „konkurencyjną konferencję" jako **„kongres w obronie wojny".** Ten ostatni kongres jest popierany przez tajną policję amerykańską, która deleguje specjalnych agentów i prowokatorów do udziału w naradach.

Taka jest wola kapitalistów...

Pogłoski o dewaluacji funta szterlinga

W Londynie krążą uporczywe pogłoski o możliwości dewaluacji funta szterlinga, która miałaby nastąpić w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Rząd Partii Pracy znajduje się od dłuższego czasu pod silną presją Waszyngtonu, który żąda zdewaluowania funta szterlinga do dolara. W akcji tej Wall Street znalazło sobie sprzymierzeńców w osobach kapitalistów brytyjskich, właścicieli wielkich firm eksportujących ze strefy dolarowej. Firmy te wystosowały podobno ostatnio do rządu Partii Pracy ultimatum, grożąc redukcją lub całkowitym przerwaniem eksportu ze strefy dolarowej, jeżeli rząd nie zgodzi się na ogłoszenie dewaluacji. Kapitaliści brytyjscy nie przebierają w środkach, posuwając się do szantażowania rządu drogą częściowego zamykania fabryk i masowych redukcji robotników.

Ostatnio różne wielkie zakłady przemysłowe, jak „Standard Motor" w Cowentry, zakłady Fergusson itd., ograniczyły produkcję do 3 dni w tygodniu, zwalniając tysiące robotników. Jednocześnie usiłuje się wywrzeć nacisk na rząd na terenie parlamentu.

**

Londyński korespondent „Figaro" potwierdza pogłoski o możliwości dewaluacji funta szterlinga w stosunku do dolara. Dewaluacja ma być uzasadniona zniżką cen w Stanach Zjednoczonych oraz trudnościami eksportowymi Wielkiej Brytanii.

Współpraca nauki i przemysłu

W Leningradzie odbyła się narada przedstawicieli załóg robotniczych leningradzkich zakładów przemysłowych z przedstawicielami miejscowych kół naukowych oraz młodzieży uniwersyteckiej. Omawiano zagadnienie dalszego pogłębienia i zacieśnienia twórczej współpracy nauki z przemysłem. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele władz partyjnych i państwowych.

Atmosfera niepokoju na Bliskim Wschodzie

Desant wojsk brytyjskich w porcie Akaba

W związku z desantem nowych oddziałów brytyjskich w porcie Akaba, obserwator dziennika „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że te zarządzenia angielskich władz wojskowych **wywołały niepokój** tak w krajach arabskich, jak i w samej Anglii. Angielskie koła rządzące, pragnąc odeprzeć oskarżenie o umyślne wytwarzanie na Bliskim Wschodzie niespokojnej atmosfery, któ ra **przeszkadza rozmowom pokojowym** na wyspie Rodos, tłumaczą swe postępowanie prośbą króla Transjordanii Abdullaha, który, zgodnie z anglo-transjordańskim traktatem sojuszniczym, zażądał, ażeby angielskie siły zbrojne patrolowały rejon pograniczny między portem Akaba a Morzem Martwym. Oczywiste jest jednak, że tłumaczenia te zmierzają do zamaskowania istotnej sytuacji.

Prasa postępowa krajów arabskich nie bez podstaw uważa, że kierowanie wojsk angielskich do Akaby pozostaje **w związku z daleko idącymi planami** strategicznymi Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. Jedno z pism amerykańskich już 15 czerwca 1946 roku pisało o konferencji dowództwa brytyjskiego w Jerozolimie, na której zapadła uchwała o utworzeniu na terytorium Palestyny i Transjordanii głównej kwatery wojskowej Wielkiej Brytanii na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że w chwili, gdy w Egipcie i Iraku wzmaga się ruch narodowo-wyzwoleńczy, imperialiści angielscy są szczególnie zainteresowani w umocnieniu swych pozycji na terytorium Transjordanii.

Nędza robotników murzyńskich

Brytyjskie ministerstwo kolonii opublikowało sprawozdanie z prac komisji, która przeprowadziła badania warunków życia 7 tysięcy robotników — Murzynów — w Nairobi (Kenia). Murzyni zatrudnieni są na jednej z linii kolejowych. Sprawozdanie stwierdza, że robotnicy cierpią straszliwy głód i żyją w fatalnych warunkach higienicznych. Jeden z autorów sprawozdania podkreśla ogromne wzburzenie wśród murzyńskich robotników.

Kultura przenika na wieś

Staraniem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu odbyła się konferencja kierowników miejskich i wiejskich świetlic z udziałem ok. 300 uczestników. Zebrani zajęli się głównie kwestią **wymiany artystycznej między miastem a wsią.** Złożone na konferencji sprawozdania dały obraz wysiłków oświatowców nad podniesieniem poziomu kultury w ośrodkach miejskich i wiejskich.

W roku 1948 robotnicy rolni posiadali łącznie 220 świetlic. Liczba ta wzrosła obecnie do 442. W roku ubiegłym było 25 bibliotek z 5 tys. tomów. podczas, gdy obecnie jest już 120 bibliotek, posiadających 16.200 tomów. Liczba teatrów amatorskich podniosła się z 82 do 224, chórów z 4 do 48, orkiestr z 2 do 12, zespołów tanecznych z 12 do 56 i wreszcie kół samokształceniowych z 16 do 118.

Intensywna walka z analfabetyzmem przejawia się w organizowaniu kursów początkowego nauczania. Robotnicy szeregu poznańskich zakładów przemysłowych zobowiązali się przyczynić do zwiększenia liczby książek w bibliotekach, usunięcia braków w zaopatrzeniu świetlic, urządzania występów grup artystycznych w terenie itp. Na zakończenie zjazdu uczestnicy wezwali okręg łódzki Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych do współzawodnictwa w pracach kulturalno-oświatowych.

Druga tura wyborów

W niedzielę odbyła się druga tura wyborów samorządowych. Do wieczora dnia 27 bm. brak było jakichkolwiek wyników.

Płyną statki po Wiśle i Odrze

W dniu 27 bm. wznowiona została, przerwana w okresie zimowym, komunikacja statków pasażerskich na Wiśle. Statki Państwowej Żeglugi na Wiśle kursują z Gdańska do Elbląga, a stamtąd do Krynicy Morskiej, Tolmicka i Fromborka. Podróż z Gdańska do Elbląga, która dotąd trwała 7 godzin, skrócona została o 3 godziny dzięki wyposażeniu statków w nowe motory.

Pierwsze barki Żeglugi Państwowej na Wiśle opuściły Gdańsk, udając się do węzła Kanału Bydgoskiego, gdzie ładować będą cukier w ilości 7.000 ton oraz dużą ilość mączki ziemniaczanej i soli.

**

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym została już w pełni uruchomiona żegluga na Odrze. Tegoroczny plan przewozów Państwowej Żeglugi na Odrze przewiduje przewiezienie 700 tysięcy ton towarów, co stanowi 120 proc. wzrostu przewozów w stosunku do ub. r.

Tak znaczne zwiększenie planu przewozów na Odrze stało się możliwe dzięki stale rozwijającemu się współzawodnictwu pracy załóg holowników i barek, a przede wszystkim dzięki bardzo wybitnemu wzrostowi ilości jednostek pływających. Podczas, gdy w minionym roku żegluga odrzańska posiadała 161 barek rzecznych, to w tym roku ilość ich wzrośnie do 259.

Park holowników odrzańskich, składający się z 36 sztuk, powiększy się już w najbliższym czasie o 22 holowniki, zakupione w Holandii w ramach umowy handlowej.

Transport na Odrze obejmować będzie przede wszystkim węgiel, rudy, żwir oraz materiały budowlane.

Szkolenie traktorzystów przez TOR

W okresie pierwszych dwóch miesięcy rb. ośrodki szkoleniowe TOR wyszkoliły 1147 kierowców traktorowych i 193 mechaników zespołowych, którzy pracować będą w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz 67 kierowników warsztatów podręcznych, których zatrudni ZSCh.

W najbliższych dniach opuści kursy TOR 163 kierowców traktorowych i 199 kierowników warsztatów podręcznych. a od 1 kwietnia br. rozpocznie się szkolenie dalszych 580 traktorzystów dla ZSCh. Obok akcji szkoleniowej personelu technicznego dla PGR i ZSCh, TOR prowadzi również szkolenie obsługi dla własnych warsztatów. Obecnie na kursach dla monterów maszyn rolniczych znajduje się 240 osób oraz 160 osób na kursach dla mechaników warsztatowych.

Ponadto w warsztatach TOR trwa doszkalanie zawodowe pracowników PGR i ZSCh. Akcja doszkalania obejmie ogółem 2.615 osób, zatrudnionych w tych instytucjach.

Władysław Kowalski

LIKWIDACJA WYZYSKU

W „Trybunie Ludu" z dnia 24 marca rb. w korespondencji ob. Leona Tylińskiego czytamy:

„Józef Dąbrowski, zamieszkały w Cybinie miał na sprzedaż krowę, którą „na oko" ocenił na 35.000 zł. Zastrzegał się, że niżej tej ceny krowy nie sprzeda. Po zważeniu okazało się, że krowa warta 41.200 zł. Marian Kania żądał za byczka 12.000 zł, waga wykazała wartość 13.311 zł. Józef Włodarski żądał za byczka 15.000 zł, po zważeniu otrzymał 20.425 zł itd.".

Józef Dąbrowski ocenił wartość swej krowy „na oko" na 35.000 zł i oświadczył, że taniej nie sprzeda. Można jednak mieć spore wątpliwości, czy przy targowaniu nie opuściłby tysiąc, a może i ze dwa tysiące złotych. Handlarze doskonale zawsze zarabiali kupując „na oko" bydło i świnie. Doskonale zarabiali i wtedy, gdy kupowali na wagę, można przecież ważyć, ale nie waga decyduje o cenie. O cenie decydowali handlarze. I gdy tylko na rynku pojawiło się więcej bydła czy świń, cena natychmiast się obniżała. Więc cóż tu pomogła waga? Nic.

Obecnie te sprawy zostały uregulowane. Ale jakże ocenić taki oto znany mi fakt: Przywiózł pewien gospodarz utuczoną świnię do spółdzielni i chciał ją sprzedać, ale żądał 10 złotych więcej za kilogram, bo tyle dawał mu handlarz w domu. Spółdzielnia ma ustalone ceny, nie może więc zapłacić drożej. Wobec tego gospodarz zabrał świnię i pojechał do domu.

Błąd tego gospodarza dla każdego rozsądnego człowieka jest zrozumiały. Gdyby nie było ustalonych cen i nie było skupu w spółdzielni, handlarz nie dałby mu tej ceny, jaką mu proponował. Dla handlarzy ten stan rzeczy, jaki zaistniał obecnie, jest wysoce niewygodny, próbują więc oni podważyć zaufanie do spółdzielni przez ofiarowanie nieco wyższej cenv.

Sprawa spółdzielczego skupu bydła i nierogaciny była naczelnym hasłem ruchu ludowego, lecz hasło to nie mogło być wprowadzone w życie z powodu oporu rządów burżuazyjnych w przedwojennej Polsce. Mówiło się o spółdzielczym skupie inwentarza na tysiącach wieców i zebrań. Dziś się to spełniło. **Wyzyskiwanie teraz kombinatorstwa handlarzy przez tego czy owego chłopa dla złapania jakiegoś tysiąca złotych jest po prostu zwyczajną nieuczciwością i powinno być przez sąsiadów należycie ocenione i napiętnowane.**

WIEMY dobrze o tym, że wieś nie składa się z samych ludzi uczciwych. Szachrajstw wszelkiego rodzaju nie brakowało na wsi nigdy. Byli i są bogacze wiejscy, których „diabli biorą" na obecne porządki, ukrócające ich szwindlarskie zapędy i wyzysk uboższych od siebie mieszkańców wsi. Byli zawodowi spekulanci, którzy nie żyli z pracy na roli, lecz ze szwindlu. Tym wszystkim nie podoba się wprowadzenie państwowego i spółdzielczego porządku w handlu artykułami rolniczymi. Oni woleli by mętną wodę, w której by mogli łowić ryby dla siebie. Wtedy oni by wyznaczali ceny jakie by im się podobało. Z walki o te tak niedawne swoje przywileje ci szachraje jeszcze nie zrezygnowali. Jeszcze nieraz będą próbowali zamącić ustalony porządek.

Ogół uczciwych obywateli wsi musi więc tym macicielom wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Trzeba piętnować tych, którzy wyłamują się z solidarności i sprzedają spekulantom, piętnować spekulantów wiejskich, uświadamiać nierozumiejących oraz gonić ze wsi spekulantów miejskich, którzy zawsze oszukiwali chłopów, a dziś nagle próbują się zamienić w rzekomych opiekunów lepszej opłacalności chłopskiej pracy.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław	Warszawa	Poznań	Lublin
Pszenica	3.450	3.550	3.500	3.450
Żyto	2.175	2.225	2.175	2.225
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.075	2.075
Owies	2.075	2.075	2.075	2.075
Gryka	3.900	3.900	3.900	3.800
Proso grube	3.600	3.600	3.600	3.600
Kukurydza	2.300-2 500	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka żytnia 97%	2.950	2.900	2.900	3.000
Mąka żytnia 80%	3.250	3.150	3.200	3.400
Mąka żytnia 65%	3.890	3.840	3.840	3.940
Mąka ziemniaczana	—	7.900-8.200	7.800-8 300	—
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	—	—	550	—
Kasza jęczmienna 63%	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza jaglana	6.300	6.300	6.300	6.300
Pęczak	—	4.100	4.100	4.100
Groch polny	4 600-4.800	4.600-4.700	4.815	4.200-4.400
Fasola kolorowa	4.000-4.500	—	4.200-4.500	—
Wyka	—	3.100-3.200	—	3.780-3.969
Peluszka	—	3.100-3.200	—	3.780-3.969
Łubin żółty	—	—	—	2.160-2.268
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1.900-2.100	—	—
Łubin niebieski	—	1.800-2.000	—	2.160-2.268
Seradela	—	—	—	3.240-3.401
Rzepak ozimy	6.000-6.600	6.500 6.600	6.600	—
Rzepak jary	5.500-5.900	5.800-5.900	5.900	5.900
Rzepik letni	5.000-5.300	—	—	—
Mak niebieski do siewu	11.000-12.500	—	14.000-14.500	14.000-15.000
Makuch lniany	3.900-4.250	3.300-3.400	4.400-4.500	3.700-3.900
Makuch rzepakowy	1.700-2.000	1.400-1.500	1.850-1.950	1.800-2.000
Słoma żytnia luzem	500-600	475-500	—	—
Słoma pras. żytnia	—	500-525	500-550	600-700
Siano zw. luzem	750-800	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	750-800	650-750	750-850
Ziemniaki jadalne	600-680	—	625-705	600-680
Ziemniaki przemysłow.	550-630	—	575-655	550-680
Marchew jadalna	950-1.110	1.050-1.150	750-850	600-800
Kapusta	—	—	—	—
Cebula	1.000-1.200	1.300-1.400	700-800	700-800

PZGS oczekuje nasion od Centr. Rol.

(e) Powiatowy zarząd gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dzierżoniowie oczekuje od Centrali Rolniczej we Wrocławiu zapotrzebowanych w swoim czasie nasion, a mianowicie 100 kg koniczyny czerwonej i 400 kg lucerny. PZGS potrzebuje również jeszcze 300 kg nasienia buraka cukrowego.

Zapotrzebowanie koniczyny, jaka jest potrzebna w ilości 600 kg, PZGS pokryje z zakupów własnych. Wszystkie zaliczki na kontraktację roślin rozprowadzono we właściwym terminie.

Plan skupu w ramach akcji „H", wynoszący na miesiąc marzec 54 tony, będzie — według zapewnienia PZGS — wykonany. Plan w zakresie kontraktacji trzody hodowlanej obejmuje 3.700 sztuk. Dotychczas zakontraktowano 716 sztuk.

Pierwszy polski samochód na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Dział samochodowy na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich będzie reprezentowany przez pięć państw: Związek Radziecki, Czechosłowację, Francję, Włochy i Wielką Brytanię. Wystawione będą różne typy samochodów, od luksusowych limuzyn począwszy, na solidnych ciężarowych i platformach oraz wozach specjalnych kończąc.

W dziale motoryzacyjnym będzie również na tegorocznych Targach wystawiony pierwszy polski samochód marki „Star".

RADIO

CZWARTEK, 31 MARCA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik. 6.30 Muz. 7.20 Wiad. prasy stoł. 8.05 Muz. 8.30 „Daleko od Moskwy". 9.00 O Chopinie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica. 11.40 Aud. dla przedszkoli. 11.50 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Koncert. 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 „Mówimy ze sobą" — dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik. 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych". 16.35 „O czystości", pog. 16.45 „Ros. pieśni ludowe". 17.30 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Fel. literacki. 19.15 Karol Szymanowski. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Muz. lekka. 21.00 „Mazepa" Słowackiego. 22.00 Mozart. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

Nauka wiejskich dzieci w chłopskich rękach

Najważniejsze wiadomości o przyrodzie i człowieku daje szkoła podstawowa, która z tego względu musi być dostępna dla wszystkich dzieci. Słowem — każde dziecko w Polsce jako minimum swego wykształcenia winno ukończyć co najmniej 7-letnią, 7-klasową szkołę powszechną.

Na razie w Polsce mogą uczęszczać do pełnej szkoły dzieci miejskie, których jest tylko 30 proc. Natomiast dzieci wiejskie, których mamy 70 proc., wskutek nieraz małej liczby gromad czy innych powodów korzystają ze szkoły pełnej zaledwie w 45 proc. Czyli na 100 dzieci chłopskich 55 kończy szkołę niepełną. Są to przeważnie dzieci chłopów biednych lub średniorolnych.

Władze szkolne z roku na rok zmniejszają liczbę szkół niepełnych, podnosząc je do wyższego stopnia organizacyjnego, ale nie prędko jeszcze doprowadzimy do tego, aby każdemu dziecku wiejskiemu zapewnić możność ukończenia szkoły 7-letniej. Dlatego zainteresowanie ludności wiejskiej tym problemem i jej aktywny udział w dziele podnoszenia poziomu oświaty jest sprawą niezmiernej wagi.

W organizacji szkolnictwa ważny jest nie tylko głos fachowców, lecz także nastawienie i pogląd przeciętnego obywatela. który niejednokrotnie może lepiej dostrzegać wady i niedociągnięcia w organizacji szkolnej niż zrutynizowany zawodowiec, może często znaleźć wyjście z sytuacji tam, gdzie fachowiec jest bezradny.

Stąd wielkie znaczenie odbywających się obecnie wyborów do **Szkolnych Komitetów Rodzicielskich**. Zadania tych komitetów są bardzo ważne, rozległe i rozmaite. Dlatego w skład komitetów należy wybierać ludzi odpowiednich ze względu na stopień ich uspołecznienia, aktywności, inicjatywy, zdolności organizacyjnych. Od tych zalet poszczególnych członków zależeć będzie sprawność Komitetu, jego działalność i pożytek osiągnięć. Do Komitetu nie powinien wejść nikt, komu obojętne są sprawy oświatowe, gdyż taki członek będzie jedynie zbędnym balastem, obniżającym sprawność działalności komitetu.

Zadania Komitetu Rodzicielskiego są bardzo rozległe. Wchodzi w nie, nie tylko troska o utrzymanie szkoły, wyposażenie budynku, zaopatrzenie go w opał, lecz także współpraca z nauczycielstwem nad wychowaniem dzieci na światłych i postępowych obywateli.

Wiemy, że w tej chwili mamy sporo szkół o 1 nauczycielu, których uczniowie po skończeniu 4 klas kończą swoją edukację i w 11 roku życia jako „absolwenci" szkół nisko zorganizowanych przerywają naukę i wstępują na drogę tzw. „analfabetyzmu powrotnego" Dziś w okresie wytężonej walki z analfabetyzmem, nie możemy dopuszczać do tego, aby w naszych oczach rośli obywatele, którym grozi analfabetyzm powrotny.

Dlatego też na barkach Komitetów Rodzicielskich będzie między innymi spoczywała troska o to, aby dzieciom kończącym szkołę niepełną dostarczyć środków do dalszego kształcenia, aż do ukończenia pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej.

Sposobów na to jest dużo. Jeżeli ma szkoły pełnej w niedalekim sąsiedztwie, należy zorganizować dla dzieci komplety dokształcające lub zbiorowe korepetycje, które umożliwią dzieciom dalsze kształcenie przez zbiorowe czytelnictwo, konkursy czytania itp. formy oddziaływania na kulturalny rozwój umysłów dziecięcych.

Również wszystkie organizacje społeczne — ZMP, ZSCh, Koła Gospodyń Wiejskich, stronnictwa polityczne — winny wspólnymi siłami pośpieszyć państwu z pomocą w dziele szerzenia oświaty.

Współpraca Komitetów Rodzicielskich ze szkołą nie ogranicza się do działalności oświatowej. Ich zadaniem jest też wyjednywanie pomocy w nabywaniu podręczników, troska o odżywki i przydziały tranu dla dzieci anemicznych, niedożywionych. Komitety muszą trafić do tych organizacji, które zajmują się rozdziałem odżywek, i zająć się ich sprowadzeniem.

Chłop musi dolę swych dzieci wziąć w swe twarde dłonie. Jeżeli sami nie będziemy działać, dzieci nasze będą miały kiedyś słuszne pretensje do swych rodziców, że zmarnowali okazję zapewnienia im awansu życiowego drogą zdobycia należytego wykształcenia.

B. G.

Przeszło 117 tys. związkowców zwerbowano na członków spółdzielni spożywców

W kampanii, prowadzonej pod hasłem „Każdy członek związków zawodowych — członkiem Spółdzielni Spożywców", biorą udział wszystkie OKZZ i PKZZ, które nakreśliły plan akcji na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach przedstawicieli okręgów i oddziałów związkowych.

Dotychczas na terenie całego kraju zwołano ok. 3.200 zebrań propagandowych oraz zwerbowano 117.390 związkowców na członków Spółdzielni. Największą ilość osób zwerbowano na terenie woj. poznańskiego, wrocławskiego i kieleckiego. W okręgu poznańskim udziały członkowskie wpłaciło 27.544 związkowców, w okręgu wrocławskim—14.169, a w kieleckim — 10.407.

Tam, gdzie wszyscy członkowie związków zawodowych są już spółdzielcami, zwiększono udziały. Stało się to m. in. w Łodzi, w której 160 tys. związkowców jest członkami spółdzielni, oraz w Katowicach, gdzie spółdzielcami jest ok. 82 tys. związkowców.

Obecnie na terenie całej Polski członkami Spółdzielni Spożywców jest ponad milion związkowców.

REDAKCJA
Warszawa, ul. Bagatela 12 tel. 4-07-00 wewn. 19. Redakcja nocna Warszawa, ul. Skolimowska 5 tel. 4-19-16. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 10 do 12. Redakcja rękopisów nie zwraca.

ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Skolimowska 5 tel. Dyrekcja 4-18-98. Wydział ogłoszeń tel. 4-36-36. Ogłoszenia przyjmowane są przez Dział Ogłoszeń od 8 do 15 codziennie oprócz niedziel i świąt, oraz przez wszystkie agencje reklamowe.

CENNIK OGŁOSZEŃ NAKŁADU STOŁECZNEGO:
Ogłoszenia wymiarowe (za mm szer. 1 szpalty) w tekście: do 70 mm – zł 100, 71–120 mm–zł 150, 121 – 200 mm–zł 200, 201 – 300 mm–zł 270,–: ponad 300 mm–zł 330, za tekstem: do 70 mm – zł 60, 71 – 120 mm – zł 85, 121 – 200 mm – zł 120 201–300 mm –zł 180, ponad 300 mm – zł 230. Nekrologi: do 70 mm–zł 60, 71–120 mm – zł 80, 121 – 200 mm – zł 130, 201 – 300 mm – zł 180, ponad 300 mm – zł 250. Ogłoszenia drobne za wyraz zł 35. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20. Za niedziele i święta – 30% dodatku, za układ tabelaryczny – 100% drożej, za miejsce zarezerwowane – 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń Wydawnictw Stronnictwa Ludowego – Warszawa, Skolimowska 5 tel.: 4-36-36 codziennie w godz. 8 – 15 (w soboty 8 – 13)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Warszawa I-8.666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne.

Drukarnia Spół. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe"

Robotnicy śpieszą z pomocą

ośrodkom maszynowym w wojew. warszawskim

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych powołano Komitet Obywatelski do spraw pomocy wiejskim ośrodkom maszynowym z terenu woj. warszawskiego.

W skład komitetu weszli przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Do zadań powołanego komitetu należeć będzie koordynacja pracy brygad robotniczych z poszczególnych zakładów przemysłowych, które chcą pomagać ośrodkom maszynowym, oraz utrzymywanie stałej łączności z ośrodkami dla ustalenia aktualnych potrzeb każdego z nich.

Na terenie woj. warszawskiego istnieje obecnie 40 brygad robotniczych, które pomagają 198 ośrodkom maszynowym.

Piękną inicjatywę robotników „Ursusa" podjęli również robotnicy 11 fabryk warszawskich (m. in. Elektrowni, „Marciniaka", PZO, Gerlacha i innych), zgłaszając swój akces do tej akcji.

W chwili obecnej brygady robotnicze przeprowadzają masowe remonty maszyn we wszystkich ośrodkach, by w myśl rzuconego hasła wszystkie traktory i siewniki były gotowe do kampanii siewów wiosennych.

Radomskie hufce »SP«

w »Apelu Wiosennym«

Junaczki 3 Państwowego Liceum im. Marii Curie - Skłodowskiej w Radomiu podczas „Apelu Wiosennego" zobowiązały się do współpracy ze świetlicami robotniczymi, oraz do urządzenia szeregu imprez artystycznych na wsi. Zobowiązały się również do zakupienia z własnych funduszów książek, które zostaną przekazane do użytku bibliotek wiejskich.

Radomski hufiec „SP" przy Państwowym Liceum Pedagogicznym zacieśnia współpracę na odcinku kulturalno - oświatowym z miejscową jednostką wojskową. Jednocześnie hufiec wyśle prelegentów ZMP-owców do szkół i fabryk. Hufiec zorganizuje w powiecie Koła ZMP, oraz pomagać będzie przy wykonywaniu fundamentów pod nową szkołę.

Hufce przy Gimn. Chemiczno-Garbarskim zobowiązały się do wykonania trzech dołów betonowych, przeznaczonych do wapnienia skór przy warsztatach szkolnych.

21 hufiec przy Państwowym Gimnazjum Mechanicznym w Radomiu w rezolucji uchwalonej na „Apelu Wiosennym" zobowiązuje się do przeprowadzenia reperacji maszyn rolniczych na wsi. Równocześnie hufiec zobowiązał się uruchomić nową świetlicę.

Zacieśnia się współpraca robotnika z chłopem

Krakowskie zakłady „Semperit" gościły ostatnio u siebie zespół świetlicowy ze wsi Czarnochowice pow. Kraków.

Występy wiejskiego zespołu spotkały się z serdecznym przyjęciem robotników „Semperitu".

W imieniu zespołu ob. Jaworski podziękował za pomoc, jakiej ekipy robotnicze „Semperitu" udzieliły mieszkańcom wsi Czarnochowice.

Zespół artystyczny zwiedził następnie fabrykę.

Działowy spis czasopism

Wyszedł z druku „Działowy Spis Czasopism wychodzących w Polsce" wydany przez Główny Urząd Kontroli Prasy.

Spis zawiera wykaz czasopism ukazujących się w Polsce w układzie działowym wg stanu z października 1948 r. z uzupełnieniem za m-ce listopad i grudzień 1948 r. oraz alfabetyczny skorowidz czasopism.

Wiele mąki, cukru, tłuszczów i wina

przygotowano na święta

Przedświąteczne przygotowania Państwowej Centrali Handlowej zapowiadają, że w okresie tym rynek będzie należycie zaopatrzony w podstawowe artykuły spożywcze, jak również w artykuły specjalnie poszukiwane przed świętami. Hurtownie terenowe rozprowadzą m. in. 9 tys. ton cukru, 320 ton oleju, 1500 ton margaryny, 150 ton Ceresu, blisko 50 tys. ton mąki i kasz.

Rynek otrzyma ponadto za pośrednictwem PCH 1.150 tysięcy litrów win krajowych w cenie od 185 zł za butelkę oraz 785 tysięcy butelek win zagranicznych. Po okresie przejściowego braku znowu w większych ilościach ukazują się wyroby czekoladowe. Na okres świąteczny przeznaczono 40 ton czekolady, 151 ton karmelków i znaczne ilości innych artykułów cukierniczych.

Z oczekiwanego w najbliższym czasie transportu pomarańcz i grapefruitów (1.600 ton) PCH rozprowadzi połowę. Z innych artykułów kolonialnych przewiduje się na zaspokojenie potrzeb przedświątecznych 46 ton herbaty, 25 ton papryki, 1000 ton kawy ziarnistej i in.

Dla uzupełnienia przygotowań świątecznych Państwowa Centrala Handlowa rzuci ponadto na rynek z górą 2,5 miliona sztuk proszków do pieczenia i pulchników, milion porcji olejków do ciasta, milion torebek budyniów oraz znaczne ilości cukru waniliowego.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny

przybędzie do Warszawy

Dnia 4 kwietnia br. przybywa do Warszawy po miesięcznym pobycie w Czechosłowacji Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny pod kierownictwem artystycznym Mikołaja P. Ochłapkowa.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny wystąpi z szeregiem przedstawień w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Katowicach oraz Krakowie, skąd powróci następnie do Warszawy, aby w dniu 5 maja rb. opuścić Polskę.

Podczas swego pobytu w Polsce Państwowy Teatr Dramatyczny wystawi następujące sztuki: „Wielkie dni" (bitwa o Stalingrad) Mikołaja Werty, „Młodą Gwardię" według powieści A. Fadiejewa, „Sąd honorowy" Aleksandra Steina, „Wiosnę w Moskwie" — komedię muzyczną Wiktora Gusiewa z muzyką Nikity Bogosłowskiego, „Taniec" Aleksieja Arbuzowa, „Psa ogrodnika" Lope de Vegi. W rolach głównych wystąpią czołowi artyści radzieccy.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny pozostaje pod kierunkiem reżyserskim W. N. Własowa, E. I. Złotowa i A. M. Łobanowa. Dyrektorem teatru jest Walentyn Iwanowicz Markiczow.

Zabrakowani profesorowie

Na odczycie prof. M. Trombini-Kazuro o inwencjach Bacha, który się odbył w Związku Muzyków, Sekcji Pedagogów, ilustrowali te utwory na fortepianie młodzi utalentowani uczniowie: H. Siedzieniewska 12 lat i Ignaś Nowosielski lat 10.

Ponieważ audytorium składało się z samych profesorów i nauczycieli, matka Ignasia z obawy, aby nie dostał tremy przed fachowcami, upewniła go, że na widowni siedzą tylko adepci, którzy chcą się uczyć początków muzyki. Chłopak od razu nabrał wigoru, i rozejrzawszy się krytycznie po audytorium, orzekł: „Wie mamusia, z nich to już nic nie będzie — szkoda roboty".

SPORT

Pierwsze niespodzianki piłkarskie

WISŁA — ZZK 2:0 (1:0)

W Krakowie Wisła pokonała ZZK (Poznań) 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Giergiel i Kohut.

Mecz był b. ciekawy i stał na wysokim poziomie. Technicznie i kondycyjnie przewaga Wisły uwidoczniła się dopiero po przerwie.

„WARTA" — „CRACOVIA" 4:0 (1:0)

Spotkanie ligowe Warta — Cracovia zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem Warty w stos. 4:0 (1:0). Przez cały czas meczu Warta miała przewagę, która uwidoczniła się szczególnie w drugiej połowie. Gospodarze przewyższali przeciwników kondycją. Bramki zdobyli: Kaczmarek — 2, Opitz i Kaźmierczak po 1.

ŁKS — LEGIA 5:1 (3:1)

W Warszawie ŁKS niespodziewanie lecz zasłużenie pokonał w meczu ligowym Legię w stos. 5:1 (3:1). Strzelcami bramek byli: dla ŁKS — Łącz — 3 oraz Baran i Gwoździński — po 1; dla Legii — Górski.

ŁKS przeważał od pierwszej minuty gry. Łodzianie przewyższali gospodarzy szybkością i skutecznością zagrań. Na tle Legii ŁKS wypadł b. dobrze, mając najlepszych zawodników w Łączu i Baranie w ataku oraz w Sołtyszewskim w pomocy. Szczególnie dobrze wypadł Baran, który wraca zdaje się do swojej reprezentacyjnej formy. W Legii zawiodły wszystkie linie.

AKS — SZOMBIERKI 1:3 (1:2)

Rozegrany na stadionie „Ruchu" w Wielkich Hajdukach mecz o mistrzostwo ligi między AKS (Chorzów) i Szombierkami zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Szombierek 3:1 (2:1). Mecz stał na b. słabym poziomie, a zwycięstwo Szombierek było zupełnie przypadkowe. AKS był drużyną lepszą i miał przez większą część gry przewagę, jednak napastnicy zawodzili strzałowo.

„LECHIA" — „RUCH" 5:3 (4:2)

Ligowy mecz piłkarski Lechia — Ruch, rozegrany w Gdańsku, zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Lechii" w stos. 5:3 (4:2).

POLONIA (W) — POLONIA (B) 2:1

Warszawska „Polonia" odniosła w niedzielę sukces, zwyciężając swoją bytomską imienniczkę 2:1 (0:0) na jej własnym boisku. Gra nie należała do ciekawych i stała na przeciętnym poziomie. Goście byli zespołem lepszym kondycyjnie i grali bardziej ambitnie. Bramki dla gości zdobył Szularz — 2, a dla gospodarzy Szmidt.

Wyniki spotkań II ligi piłkarskiej

Grupa północna: Bzura (Chodaków) — Ognisko (Siedlce) 8:0 (4:0), Gwardia (Szczecin) — PTC (Pabianice 4:0 (0:0), Lublinianka — Garbarnia (Kr.) 0:5 (0:1), Pomorzanin (Toruń) — Ostrovia 2:0 (1:0), Widzew (Łódź) — Radomiak 1:1.

Grupa południowa: Skra (Częstochowa) — Polonia (Przemyśl) 3:4 (1:1), Gwardia (Kielce) — Tarnovia 0:1, Chełmek (Chrzanów) — Naprzód (Lipiny) 6:2 (3:2), Polonia (Świdnica) — Rymer (Rybnik) 3:1 (2:1), Baildon (Katowice) — Pafawag (Wrocław) 1:0.

Rosną szanse warszawskiej Gwardii

na mistrzostwo Polski w boksie

„GEDANIA" — „ZRYW" (Łódź) 11:5

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, Gedania pokonała w Gdańsku Zryw (Łódź) w stos. 11:5. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza — Soczewiński nie rozstrzygnął walki ze Stasiakiem; kogucia — Klein przegrał z Czarneckim; piórkowa — Antkowiak wypunktował Zajączkowskiego; lekka — Kudlacik zwyciężył Krawczyka; półśrednia — Musiał zwyciężył przez t. k. o. w I rundzie Kijewskiego; średnia — Chychła wypunktował Taborka; półciężka — Rajski pokonał Wojnowskiego; ciężka — Białkowski przegrał z Niewadziłem.

GWARDIA (Gd.) — BATORY 9:7

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, między gdańską Gwardią a chorzowskim Batorym, zakończył się zwycięstwem Gwardii w stos. 9:7. Bokserzy obu drużyn wykazali brak formy. Szczególnie słabo wypadli Antkiewicz z Gwardii oraz Sznajder i Kusz z Batorego. Antkiewicz z trudem uporał się z młodym Ponantą.

GWARDIA (W) — ZJEDNOCZENIE 15:1

W rozegranym w Warszawie meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski, stołeczna Gwardia pokonała Zjednoczenie (Bydgoszcz) w wysokim stosunku 15:1. W najładniejszej walce dnia w wadze lekkiej sensacyjnej porażki doznał Kruża (Zjednoczenie), przegrywając zdecydowanie z Komudą. Mecz stał na ogół na słabym poziomie. Wynik 15:1 naszym zdaniem krzywdzi nieco gości. Jedyny punkt dla gości uzyskał w w. koguciej Kowalewski remisując z Szadkowskim.

KAZRAR 5)

KARIERA BANDOSA

Opowiadanie

Przyszedł jakiś gruby sierżant, rozłożył bezradnie ręce i stwierdziwszy, że każdy powinien pilnować swoich rzeczy, bo on nie ma zamiaru rewidować całego pociągu, odszedł.

W sąsiednim przedziale powstała nagle kłótnia o miejsca, która następnie przerodziła się w bójkę. Znowu przyszedł policjant, uderzył jednego i drugiego pałką, po głowie, rzucił obelżywe zdanie: „Bandosy cholerne, a pogodzić się nie mogą" i jednego z awanturników przesadził do innego wagonu, po czym już spacerował obok na peronie, patrząc spode łba na szarych niewolników chleba.

Po chwili przyszedł na peron drugi policjant, zasalutował temu sprężycie i zaczęli razem odmierzać kroki obok naszych wagonów. Przez odsunięte okno przedziału dolatywały nas strzępy ich rozmowy.

— Wyobraź sobie co to za hołota... Nawet do wagonu nie potrafi siąść spokojnie... Ja się dziwię, że „oni" taką bandę wysyłają za granicę. Przecież to kompromitacja... No, ale co tu z nimi robić? Przecież oni tylko kradli kury i polowali nielegalnie. Będziemy mieli przez kilka miesięcy spokój — śmiał się grubiańsko, klepiąc pieszczotliwie błyszczące kabury swoich pistoletów.

— Dałbym ja mu złodziei, jakbym go rąbnął kolbą w ten gruby kałdun — powiedział Wacek zezłoszczony tym gadaniem. — Nic nie robią s... syny, tylko się włóczą po wsiach, a jak gdzieś ktoś coś ukradnie, to idą do pierwszego lepszego biedaka i trzymają w areszcie nie wiadomo za co. Tymczasem złodziej, którego dobrze znają, sprzedaje łupy we własnym sklepie. N....ć na taką policję!...

Po godzinnym oczekiwaniu przybył od strony Tomaszowa pociąg, do którego doczepiono nasze wagony.

Noc ścieliła się nad miastem i okolicą, gdy maszynista szarpnął zamaszyście rączkę od syreny parowozowej i wpuścił parę do cylindrów.

Pociąg ruszył powoli, stukając miarowo kołami o złącza szyn...

III.

Obudził mnie wrzask sprzedawców peronowych: „Papierooosy, lemoniada, piwo!" Przetarłem oczy i wyjrzałem na stację. Na desce, osadzonej żelaznym słupkiem w betonowym klepisku peronu, widniał napis: Radom.

Z miastem tym skojarzyły mi się częste wyjazdy ojca do jakiejś komisji ziemskiej z odwołaniami nad miernego szacunku ziemi obszarniczej, którą otrzymaliśmy na podstawie jakiegoś „ukazu".

— To tu — pomyślałem — tak daleko musiał ojciec przyjeżdżać. Widocznie na tej stacji musiał wyczekiwać zawsze rano, kiedy otworzą biura. Tu musi być starosta albo wojewoda...

Nie umiałem sobie wtedy wyobrazić takiego „majestatu", jak starosta, a cóż dopiero mówić o wojewodzie. Wójt już stanowił dla mnie wszechwładny autorytet, no bo jakże: ma do dyspozycji policję. Słyszałem o takich wypadkach, że wójt kazał zamykać pyskujących zbytnio chłopów do „kozy", która stała w ogrodzie gminnym.

— Ale swoją drogą — ciągnąłem dalej myśli — ciekawe, kto ma większą władzę w gminie — wójt czy Szulc, komendant posterunku policji? Wiem, że szwagra zamykał zawsze Szulc samodzielnie za „rapcikostwo".

Eh, ale ta „koza", to właściwie żadna „koza". Przez zimę siedziało w niej zawsze kilku chłopów, a między nimi szwagier. Mieliśmy do niej własne klucze.

(c. d. n.)

B-71397